GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

17 LISTOPADA 1917.

NR. 270. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 33·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·30
układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłana	„ 1·—
Nekrologi	„ 1.—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
1/2 Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2.—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3

Niespodzianka.

Przyniósł ją „dzień polski“ w parlamencie wiedeńskim. Oczekiwaliśmy, że w debacie nad pogłoskami o natychmiastowem złączeniu Galicyi z Królestwem zabrzmią tony fałszywe. Zbyt wiele interesów, ekonomicznych zwłaszcza, łączy Przedlitawię z „Baerenlandem“, abyśmy przypuszczali, iż wszyscy zgodzą się odrazu i z zapałem na odcięcie kraju, który obniżano tem złośliwiej, im wyżej go w cichości ducha oceniano. Nie możemy też dziwić się socyalistom niemieckim, gdy postępowaniem swem stwierdzają, że dobre stosunki z Rosyą są im na czas powojenny cenniejsze, niżeli zaistnienie państwa polskiego, i że pragnęliby uniknąć wszystkiego, coby rewolucyjną Rosyę mogło zadraźnić. Nie wiemy tylko, czemu takim zadziorem ma być oddanie Galicyi przez Austryę państwu polskiemu, skoro Rosya zobowiązała się oddać mu ziemie Królestwa, przez siebie ongi zagrabione.

Jeżeli rewolucya rosyjska szczerze głosi to, co o sprawie polskiej od niej słyszymy, to każdy dalszy etap w budowie państwa polskiego powinien być przyjęty przez nią z zadowoleniem. Socyaliści niemieccy nie przypuszczają chyba, iż rewolucyoniści rosyjscy pragną Polski tylko takiej, któraby była z nimi politycznie związana, a woleliby nie widzieć Polski samodzielnej, obierającej politykę własną, jaką konstelacya dyktuje. O tem zaś, iż Polska tak rozumie swoją niepodległość, powinni socyaliści niemieccy wiedzeć. A nie myślą chyba na seryo, aby Polsce zagrażał rodzaj ukrytej aneksyi, zwłaszcza, gdy rząd austryacki i organ półurzędowy wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych, „Fremdenblatt“, tak wyraźnie podkreśliły samodzielność przyszłego polskiego państwa. Przyznanie to zapisaliśmy, bo to już właściwość polityki, że dokumenty takie trzeba przechowywać.

W rozstrzasaniu właściwych pobudek, jakie kierowały socyalizmem austryacko-niemieckim, wchodzić nie będziemy. Idzie nam dziś o kwestyę daleko bardziej zasadniczą, o stanowisko stronnictw ludów słowiańskich Przedlitawii, mianowicie Czechów i Słowieńców. Bo że Rusini wytężą gardła do najgłośniejszego protestu, o tem można było wiedzieć z góry. Mniej natomiast spodziewaliśmy się — przyznajemy — taktyki dwóch innych ludów słowiańskich, zwłaszcza, że za podstawę jej posłużyła „krzywda“, obnoszona z teatralnym płaczem przez Rusinów. Wszak jeden z Czechów posunął się aż do hyperboli, że Polacy stanęliby przed sądem świata o „zbrodnię spełnioną na narodzie ukraińskim“. A potem, z ust niewiadomych padł ku nam wykrzyknik „naród bandytów“ — obelga, której nawet odpierać nie potrzebujemy, bo ześlizguje się po naszem wiekowem męczeństwie, po wspomnieniach krwi, lanej przez nas na pobojowiskach światowych za wolność własną i cudzą, i wraca do oszczercy tą samą grudką błota, jaką z rąk jego wyszła.

Z przykrym więc zawodem spostrzegliśmy, jak ludy, które właśnie wywiesiły sztandar prawnopaństwowy, umiały wystąpić przeciw częściowej realizacyi innych praw do państwa, praw „cudzych“, jeżeli użyjemy chłodnego terminu prawa, lecz „bratnich“, jeżeli przypomnimy sobie określenie, z tamtej strony padające tak często. Uroszczenia ruskie musiały być tylko pretekstem, tego jesteśmy pewni, gdyż w przeciwnym razie musielibyśmy uważać taktykę Czechów i Słowieńców za trochę ryzykowną, wpierałaby się bowiem o premissę, że w wyborze między przyjaźnią polską a ruską trzeba wybrać tę ostatnią i stanąć nieodwołalnie po stronie Rusinów przeciw Polakom. Czy zaś to byłoby kroczeniem za wskazówkami największej korzyści — przyszłość by wykazała. Za punkt wyjścia niechęci słowiańsko-przedlitawskiej trzeba więc brać raczej egoizm, który żyje obawą, iż w razie złączenia Galicyi z Królestwem natychmiast sprawy ludów słowiańskich w obrębie monarchii rostrzygnęłyby się bez udziału galicyjskich Polaków i że głosu ich przy ostatecznych decyzyach by zabrakło.

Gdybyśmy politykę polską wspierali tylko na egoizmie narodowym, to niebezpieczną obraliby drogę Czesi i Słowieńcy, dając nam taki przykład samolubstwa: postępowanie ich usprawiedliwiałoby odpłatę z naszej strony tą samą monetą obojętności na ich przyszłe losy. Mogą być pewni, że nie pójdziemy za ich drogowskazem i że los Słowian w monarchii habsburskiej nie będzie miał w nas tylko obojętnych widzów. Powinni jednak wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby z ich strony być apelem do naszej bezwzględności i do dbania tylko o interes własny. Czy zaś, starając się opóźnić proces komasacyi Polski, nie działają wbrew własnym interesom, o ile obejmuje się je szeroko, szerzej, niż to można uczynić, stając na krzesełku poselskiem w Wiedniu?

Wiedzą chyba, iż z wojny tej musi wyjść polskie państwo, sąsiadujące z monarchią habsburską. Wiedzą zatem, iż ten odbudowany organizm będzie wywierał wpływ polityczny na stosunki w państwach sąsiednich. Nie jesteśmy dzisiaj już takimi romantykami, jak byliśmy przed wiekiem, zbyt wiele jednak zostało w nas osadu łez i cierpień własnych, aby przyszła polityka nasza mogła przejść do porządku nad wszelkiem uczuciem i wszelką sympatyą. Budzić więc przyjaźń, nie zaś ją mrozić, to pierwszy dobrze zrozumiany interes wszystkich, którym w przyszłości nasza pomoc przydać się może.

Nie sądzą chyba Słowianie przedlitawscy, aby państwo niepodległe mniej mogło zaważyć na ich losie, niż parę dziesiątków głosów w parlamencie wiedeńskim? Rozważny polityk nigdy nie wyzbywa się wielkich korzyści spodziewanych za małe, i to również tylko spodziewane. A nie uczyni tego nigdy, jeśli ów zysk większy jest pewnym. Wyrzut, jaki budzić się w nas musi przeciw taktyce Słowian w Wiedniu, jest tem silniejszy, im boleśniej dotyka nas myśl, że mogły znaleźć się narody, wołające o wolność, które innym narodom stawiają barykady na drodze do wolności, na drodze w dodatku tak męczeńskiej.

Chcemy wierzyć, że jest to chwilowe tylko wykolejenie. Myśliciel nasz powiedział:

Dla wolnego jest wolność wszystkich ludów święta
Niewolnik chciałby wszystkim ponakładać pęta.

Tej zasady trzymaliśmy się zawsze. Chcemy, aby wobec nas również ją stosowano. Mamy więc nadzieję, że to, czego byliśmy świadkami w Wiedniu, jest chwilowem tylko wykolejeniem, zwłaszcza, że drogę przeciwną dyktuje Słowianom także poczucie korzyści własnej, zrozumianej dobrze i szeroko.

O Radach robotniczo-żołnierskich powiedział ktoś, że nazywają się tak dlatego, aby było trudniej zgadnąć. Bo nic mają w sobie ani robotników, ani żołnierzy.

Że to nieprawda, widzimy z telegramu, jaki rozesłała we wrześniu Ajencya Havasa. Wynika zeń iż „Sowiet“ posiada świetnych nowatorów w zakresie wojskowym. Telegram brzmi tak:

„Sekcya wojskowa Rady robotniczo-żołnierskiej żąda zniesienia t. z. batalionów szturmowych i uzasadnia to jak następuje:

1. Nie wolno ze względów zasadniczych pozwolić na to, aby w armii poszczególne grupy żołnierzy armii przywłaszczały sobie przywilej umierania za wolność i za ojczyznę.

2. Przez tworzenie batalionów szturmowych popada armia rosyjska w krytyczne położenie, gdyż reszta armii wzdraga się bronić wolności.

3. Wskutek tego bitność armii jako całości maleje.

Sztaby państw innych nic jeszcze nie wiedzą o szkodliwości batalionów szturmowych. Niemcy używają dalej swoich „Stosstruppen“. Fatalna ta ignorancya przyprawiła armię niemiecką o zdobycie Rygi i to w parę dni po ostrzegawczym telegramie „Sowietu“! Teraz Ludendorff jest mądrym po szkodzie.

Rewolucyonizm rosyjski jest jak wiadomo niegiętym w „pryncypiach“. Militarne pryncypia zdały już egzamin pod Rygą. Teraz kolej na polityczne. **PL.**

Ile Rosya winna jest Polsce?

Znany finansista warszawski, mec. Kazimierz Olszowski, opracował na polecenie departamentu gospodarstwa społecznego przy byłej Tym. Radzie Stanu, niezmiernie cenne zestawienie rozrachunku, jaki w dziedzinie finansowej odbyć się będzie musiał między rządem rosyjskim a rządem polskim w chwili ostatecznej prawno-międzyrodowej likwidacyi naszego stuletniego przymusowego pożycia z Rosyą. Praca p. Olszowskiego zostanie niebawem już ogłoszona drukiem. Tymczasem podaje najważniejsze, wysoce interesujące wyciągi z niej „Dziennik Narodowy“.

Jak więc wyglądać będzie naogół nasz rozrachunek finansowy z Rosyą?

Skarb polski, mianowicie z obszaru Królestwa Kongresowego, będzie niezawodnie pociągnięty do pokrycia części długu państwowego rosyjskiego, który zaciągany był na potrzeby całego państwa. Tu wyłaniają się dwie rzeczy ważne, nieznane zupełnie szerszemu ogółowi. Po pierwsze, że Rzeczpospolita polska nie zostawiła po sobie prawie żadnych długów publicznych, powtóre, że aż do r. 1867 skarb Królestwa Kongresowego był zupełnie samodzielnym organizmem finansowym. W styczniu 1867 nastąpiło zlanie się skarbu polskiego ze skarbem rosyjskim, na rzecz którego przeszedł remanent kasowy skarbu Królestwa Polskiego w sumie 6,332.000 rb. **Królestwo Polskie może więc uczestniczyć tylko w pokryciu długu państwowego, który powstał po 1 stycznia 1867.**

Obliczenie długu państwowego, który powstał od 1867 do 1914 zostało dokonane. Suma, jaka z tego obliczenia wypada, zapisana będzie na nasz „debet“. Lecz na drugą stronę, cały szereg pozycyj zapisać wypadnie nasz „credit“.

Oto one:

1. **Fundusz komisyi edukacyjnej.** Powstał on, jak wiadomo, na mocy uchwały sejmu z r. 1775, zgodnie z którą dobra i kapitał zakonu Jezuitów przeznaczone zostały na cele oświaty narodowej. Wszystkie niemal dobra pojezuickie zostały przez władze rosyjskie zrealizowane i odnośny fundusz znajduje się w skarbie rosyjskim.

2. Dobra narodowe przez rząd rosyjski zrabowane.

3. Dobra prywatne, skonfiskowane uczestnikom powstania listopadowego zupełnie nielegalnie, gdyż według rosyjskiego kodeksu karnego kara konfiskaty zupełnie nie istniała, uchwały zaś o konfiskacie zapadły wskutek postanowienia rady administracyjnej, nakazywanych przez Paskiewicza.

4. Tak zwane dobra suprymowane. Na mocy reskryptu z 17 kwietnia 1819 prymas i arcybiskup warszawski, ks. Skarbek-Malczewski zarządził zamknięcie całego szeregu kongregacyj religijnych. Dobra ich objęte zostały w administracyę rządową, a to w celu podniesienia funduszów seminaryów i uposażenia wyższego duchowieństwa. Dobra te nieprawnie przepisane zostały na rzecz skarbu, który je całkowicie zrealizował.

5. Dobra i fundusze klasztorne, przepisane na rzecz skarbu rosyjskiego na mocy ukazu z 27 października 1863 r.

6. Dobra i fundusze duchowieństwa świeckiego, które przeszły na rzecz skarbu na mocy ukazu z 26 grudnia 1865 r. Ogólny fundusz wyciągnięty z realizacyi pozycyj 5 i 6, znajduje się w budżecie rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

7. Ks. Łowickie, które pierwotnie stanowiło własność arcybiskupów gnieźnieńskich, po ostatnim rozbiorze przepisane zostało na własność skarbu pruskiego. Na mocy reskryptu Napoleona I z 30 czerwca 1807 księstwo to podarowano marszałkowi francuskiemu Davoust. Na mocy reskryptu Aleksandra I z 2 maja 1813 Ks. Łowickie przywrócone zostało do własności publicznej i hipotecznie uregulowane na skarb Królestwa Polskiego. Następnie na mocy reskryptu Aleksandra I z 4 lipca 1820 podarowane zostało na własność cesarza rosyjskiego.

8. Fundusz użyteczności publicznej Tow. kredytowego ziemskiego.

9. Fundusze publiczne kościelne, miejskie, asekuracyjne, stypendyalne, gminne i t. p., jakie w lipcu 1915 r. wywiezione zostały przez władze rosyjskie, ustępujące z Warszawy i kraju.

10. Straty wojenne przez wojsko rosyjskie wyrządzone.

Wszystkie te pozycye zapisane będą na dobro naszego obrachunku z Rosyą.

Tu jeszcze uwzględnić należy, że bardzo wielu osobom prywatnym i instytucyom przypadają od skarbu rosyjskiego rozmaite sumy, jakoto: kaucye za przedsiębiorstwa koncesyonowane, kaucye akcyzowe, kaucye rejentów, należności z tytułu najrozmaitszych kontraktów, depozyty sądowe, niewypłacone emerytury, pensye itp.

Warto zaznaczyć przy tej sposobności, że Rosya robiła na nas finansowo dobre interesy. W ciągu ostatnich 26 lat Królestwo dało skarbowi rosyjskiemu czystego zysku w sumie ogólnej 840 milionów rubli, czyli z górą po 30 milionów rubli rocznie.

Uwolnieni od nieproszonej opieki i gdy zostaną nam zwrócone wszystkie przypadające skarbowi polskiemu sumy i należności, będziemy mogli gospodarkę we własnem państwie rozpocząć w warunkach względnie korzystnych. Nie uwolni to rządu polskiego oczywiście od zaciągnięcia wielkiej pożyczki na odbudowę i cele inwestycyjne, ażeby powetować jak najszybciej sto lat rabunkowej gospodarki najazdu na naszej ziemi.

Sprzedaż ziemi polskiej.

„Gazeta Poranna“ zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony smutnej sprawie: sprzedaży ziemi w Królestwie w obce ręce. Pismo wspomina o czasach dawniejszych, kiedy to idealizowano lud w Królestwie i podziwiano różnych Ślimaków z Prusa „Placówki“.

Aliści pisze „Gazeta Poranna“ przyszła wielka wojna i wraz z nią przemiana różnych dotychczasowych wartości. Dosyć prędko prysła legenda o bezinteresowności chłopa. Okazało się, że potrafi on obedrzeć doskonale bliźniego. „Chłop robi pieniądze — mówiliśmy — ale to dobrze: on ich nie zmarnuje, lecz użyje na dokupno ziemi, na powiększenie swego warsztatu“. Pocieszając się w ten sposób, nie oburzaliśmy się bardzo na zdzierstwo, uprawiane przez włościan przy sprzedaży produktów pierwszej potrzeby. Jakież jednak przykre musiało być nasze rozczarowanie, gdy z różnych stron kraju nadchodzić zaczęły wiadomości **o sprzedaży przez chłopów swej ziemi żydom.**

Żyd na wsi siedział dotychczas w dworskim domu i na dworskiej ziemi: był pachciarzem, arendarzem, sadownikiem itp., ale do chłopskiej ziemi i chłopskiej chałupy dostępu nie miał, bo odgradzała go od nich ustawa, zabraniająca żydom osiedlania się na gruntach włościańskich. Ustawa nie pozwalała również chłopu sprzedawać swej ziemi nie włościaninowi i dzielić jej na mniejsze niż 3-morgowe działki. I dzięki tej „niepostępowej“ ustawie ziemia włościańska nie była dotychczas przedmiotem spekulacyi i nie mogła przejść w ręce obce.

Dziś w niektórych okolicach powiedzieli sobie chłopi: „niema Moskali, więc niema też i wydanych przez nich praw; ziemia jest moja i mogę z nią robić co mi się podoba“. A ponieważ w tym samym czasie zjawił się dorobiony na wojennych spekulacyach żyd i zaproponował chłopu niepraktykowaną dotychczas cenę na ziemię, znalazł niejednego, co się połakomił na „papirki“ i zagon ojczysty sprzedał.“

Sprawę wyzbywania się ojczystego zagonu poruszają także inne pisma. Poświęcił mu artykuł w „Przewodniku Kółek“ p. J. Smoła, radząc, aby nie podawać ręki takiemu, co zaprzepaści ziemię, bojkotować go towarzysko. „Gazeta Poranna“ wyraża jednak wątpliwość, czy środek ten pomoże tam, gdzie niema uczuć patryotycznych. Radzi przeto zastosować przez władze polskie środki przymusu.

Rekwizycya dzwonów i organów.

Posłowie Dr. Matakiewicz, ks. Londrion, Potoczek i tow. na posiedzeniu parlamentu dn. 6. listopada br., wnieśli do pp. ministra obrony kraj. i ministra oświaty następującą interpelacyę:

Ludność katolicka Galicyi jest nad wyraz boleśnie dotknięta w swoich uczuciach religijnych przez rekwizycyę ostatnich dzwonów ze swoich świątyń, jako też przez zapowiedzianą rekwizycyę organów. Pierwszą rekwizycyę dzwonów przebolelismy nie łatwo, oddaliśmy je lojalnie jako niezbędnie armii potrzebne. Pewną ulgę dla zbolałych sprawiło zapewnienie, że w każdym kościele pozostawi się jeden dzwon dla służby Bożej i do funkcyi liturgicznych niezbędny. Obecnie i ten ostatni dzwon ma zniknąć z naszych kościołów, mają nadto zamilknąć organy i to na dziesiątki lat.

„Lud, zwłaszcza wiejski, który ten dzwon na służbę Bożą zwoływał i swym żałosnym jękiem na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzał, który to lud w czasie największej niedoli swe błagalne pienia przy wtórze organów zanosił do nieba, nie może tego wszystkiego zrozumieć i słychać coraz głośniejszy pomruk rozpaczy. Tyle kościołów zburzono na polskiej ziemi, nieraz bezcelowo, tyle miast i wsi doszczętnie zniszczono, miliony naszej ludności zginęło od miecza, głodu i zarazy, obecnie pomimo, że tysiące armat jako zdobycz wojenna wpadły w ręce naszych dzielnych armii, nie oszczędza się naszych świętości i rani się bezlitośnie i bezwzględnie nasze serca katolickie.

Lud poczyna być nieufnym, przypuszcza, że zapotrzebowanie materyału na działa już zostało wielokrotnie pokryte z dotychczasowej rekwizycyi dzwonów i dachów, kościelnych — lud się domyśla, że wchodzi tu w grę interes kapitału i wielkiego przemysłu, który pod pozorem konieczności wojennej każe zgromadzić wszystkie zapasy kruszcu dla powojennej spekulacyi. Domysł ten zdaje się uzasadniać okoliczność, że za kilogram kruszcu dzwonów wypłaca się wynagrodzenie 4 korony, gdy tymczasem cena targowa tych metali wynosi od 12—14 koron. Rozgoryczenie katolickiej ludności powiększa jeszcze okoliczność, że w charakterze komisyonerów przy rekwizycyach dzwonów występują bardzo często osoby niekatolickiego wyznania.

Wobec tego zapytują podpisani: Czy waszym Ekscelencyom znany jest powyższy stan rzeczy? Czy wasze Ekscelencye są skłonne postarać się o to, ażeby przy przedsiębraniu w mowie będących rekwizycyi zaniechano wszelkich niepotrzebnych udręczeń, a w szczególności, aby katolickich uczuć ludności boleśnie nie dotykano? Czy wasze Ekscelencye są skłonne spowodować aby zaniechano dalszych rekwizycyi dzwonów kościelnych i organów?

„Życzymy każdemu narodowi wolności i prawa postanawiania o sobie — mówił poseł Głąbiński podczas ostatniej „polskiej debaty“ w austyackiej Radzie państwa — mamy jednak prawo domagać się, by przywrócenia Polski, którego istotną częścią byłoby ponowne złączenie Galicyi z Królestwem Kongresowem, przedstawiciele innych narodów nie czynili zależnem od zastrzeżeń i warunków“. Odnosiło się to do faktu, iż parlamentarzyści austryaccy uznali za niemożliwe, abyśmy zostali zjednoczeni z rodakami naszymi po tamtej stronie byłego kordonu rosyjskiego bez poprzedniego przeprowadzenia kalkulacyi kupieckiej oraz sporządzenia aktu kupna-sprzedaży, którego pozycye musieliby kantorzyści polityczni ustalić dopiero z kredką w ręku.

Albowiem: Lukratywny niegdyś handel ludźmi ustał, lecz handel narodami w chrześcijańskiej Europie trwa, jak za szczęśliwych czasów Metternicha. Rzecz zmieniła się o tyle tylko, że dla odmiany uprawiają go także i parlamenty. **Km.**

Clemenceau - Margulies.

Georges Clemenceau należy do tych polityków, którzy stale utrzymują się na widowni publicznej: rządzą, albo rządy obalają. W tym ostatnim charakterze rozwinął obecnie Clemenceau nadzwyczajną energię, występując jako oskarżyciel publiczny we wszystkich głośnych obecnie we Francyi aferach szpiegowskich: Turmel, Bolo Pasza, Lenoir, Leymarie, Duval itd.

Po różnych rewelacyach kompromitujących gruntownie cały szereg sterujących osobistości we Francyi — ogłosił organ jego „Homme enchaîné“ w numerze z dnia 6 bm. tajny słownik Margulicsa („Le code secret de Margulies“) znanego milionera, którego niedawno temu jako podejrzanego o szpiegostwo na korzyść Niemiec uwięziono w Nicei. Cały ten słownik, odnaleziony w jednej z licznych will tego milionera, opublikował Clemenceau w oryginale t.j. w hebrejskim żargonie, oraz w tłomaczeniu podług wykrytego klucza. Za pismami berlińskiemi powtarzamy niektóre wyjątki: „nebbich“ — marsz na front, — „massel“ — jeniec, — „rishus“ — czerwony krzyż — „chuzbe“ — łódź podwodna, — „meriche“ — rów strzelecki, — „chamer“ — korespondent wojenny (u nas w żargonie galicyjskim służy to samo wyrażenie na określenie „idyoty“), „meschugge“ — kraje wojnę prowadzące, — „ganef“ — kraj neutralny, — „oser“ — pokój. Jasnem jest — dodaje „Homme enchaîné“ — że tego rodzaju słownik przydatnym być mógł do celów szpiegostwa, przez Margulicsa na wielką skalę uprawianego.

Dla odparcia tej hipotezy wystąpił Dr. Louis-Germain Levy, wielki rabin Paryża, z otwartym listem do Clemenceau'a, dowodząc metodą naukową, że cały słownik Margulicsa nie jest niczem

innem, jak tylko zbiorem „witzów“, czyli żartów żydowskich. Clemenceau odpowiedział faktami a na dowody uczonego rabina na temat żydowskich żartów zauważył: w każdym żarcie jest conajmniej pół prawdy, a jest nieszczęściem dla Francyi, jeżeli conajmniej połowa jej żydów trudni się szpiegostwem.

Za uczonym Levy'm wzięła Marguliesa w obronę także i prasa berlińska i dzięki temu milionera zatrzymano nadal w więzieniu, mimo udowodnionego przez paryską synagogę jego patryotyzmu francuskiego.

Bezpośrednio po tym sukcesie odniósł Clemenceau drugi: na onegdajszem posiedzeniu zawotowała izba deputowanych votum nieufności dla gabinetu Painlevego.

Clemenceau u steru, Levy w synagodze, Margulies w więzieniu — wszyscy na swoich stanowiskach. ???

Jeniec polski.

Z węgierskiego przełożył ks. T. P.

Kapelan wojskowy ks. T. P., rodak nasz, odbywający służbę na Węgrzech, nadesłał nam poniższy przekład wiersza o Kościuszce jednego z dawniejszych poetów węgierskich, Gustawa Csengey'a. Wiersz, którego tytuł w oryginale brzmi: „A fogoly lengyel“, naiwny w pomyśle, lekceważący zupełnie ścisłość historyczną, lecz przeniknięty gorącym duchem wolności, podajemy jako ciekawy przyczynek do kultu Kościuszki na obczyźnie.

* * *

Co widzę — pałac carski w morzu świateł zdala?!
Wewnątrz huczna muzyka szoł dziki rozpala.
Złocisty puhar w górę — chcąc się wsławić czynem,
Wzniósł Wszechwładca Rosyi — z perlącem się winem

„Dzień dzisiejszy nam tryumf i chlubę przynosi
— Puhar władca — i czarę do ust dumnie wznosi,
Uczcić śmierć Polski dzisiaj nam przypadła rola,
Śmierć Polski — jak to głoszą Maciejowic pola“,

„Hurra“! zawyła tłuszcza wrzaskiem potępieńca
„Niech mi tu przyprowadzą — rzekł — Polaka jeńca
Dziesiątą października — dziś on mnie powita,
Bom dziś wesół i pierś ma radości nie syta.“

Słysząc rozkaz bezmyślny wszechwładcy tyrana,
Buchnęła głośnym śmiechem czereda zebrana
Od śmiechu ledwie który już na nogach stoi,
Lecz oto wiodą jeńca w próg carskich podwoi.

„Przystąp bliżej Polaczku — powiedz niewolniku
Jakie to przy biesiadnym obchodzim stoliku
Dzisiaj święto — znaszli je? a więc na uznanie
Mej dzisiejszej radości wygłoś powitanie“.

Słucha rozkazu jeniec — ręką dotknął czary
Łzy gorzkie zmieszał z winem; dopełniwszy miary
Do góry podniósł puhar wśród śmiertelnej ciszy
Twarz blada gromy ciska, pierś odwetem dyszy

„Wiem ja, carze — rzekł gorzko — jaką to rocznicę
Dzisiaj, święcisz, nieprawdaż — wszak Maciejowice?
Dziś święcisz pogrzeb Polski, mej Polski skonanie;
Więc ci dług ten odpłacę, ty — stułaiców panie!

„Przekleństwo ci morderco ty mojej Ojczyzny!
Za tę mękę niewoli, za rany i blizny,
Której Polsce zgotował — noś hańbę Kaina!
Niech ona w was przechodzi od ojca na syna!

Rzekł i puhar wychylił, — a car posiepaka
Pełen słów tych gromem z ust jeńca Polaka
Zawrzał gniewem szalonym, ważąc każde słowo.
Sto szabel błysnęło z pochew ponad jeńca głową,

„Dziękuje — rzekł car wściekły, groźnie marszcząc czoło.
— Ha! zapłacęć — pyszałka rościągnąć na koło!...
Ktoś ty? chcę zapamiętać aż po wieczne czasy!
Hej służba a wraz mi tu, drzeć z zuchwalca pasy“!

„Me imię chcesz zapisać w pamięci — opojał —
Na polach Maciejowic pierwszym szedł do boja —
Opłakuje mnie Polska; choć dzisiaj już w grobie —
— Jam Tadeusz Kościuszko! — zapamiętaj sobie“.

Na to imię twarz cara wstydem się oblała,
Wstydzi się nawet sfora biesiadników cała.
Że największą naroda boleść — żartów błotem
Zl ezcześcili — i szyderstw zrobili przedmiotem

Wstał car — purpura wstydu okryła mu lice
Pojednawczą do jeńca wyciąga prawicę,
„Jesteś wolny — rzekł z mocą — idź ku szczytom chwały
Największy z bohaterów Europy całej“.

Csengey G.

KRONIKA.

SOBOTA **17** Salomei	Wschód słońca o godz. 6 58 r.
	Zachód „ „ 3·53 w.
	Długość dnia godz. 8, m. 5.9
	Najniż. ciepłota 1.0, najw. 4.5
	Prognoza: Przeważnie pogoda.

Z miasta.

KRAKÓW BEZ OPŁATKÓW WIGILIJNYCH? Stosunki tak się układają, że w bieżącym roku — jak nas informują — nie będziemy mieć w Krakowie zupełnie opłatków wigilijnych. Łamanie się opłatkiem należy do naszej odwiecznej tradycyi polskiej i katolickiej, tak, że bez opłatków nie możemy sobie nawet wyobrazić choćby najskromniejszej uczty wigilijnej. A jednak, jak obecnie sprawy stoją, władze zniewalają nas do obejścia się bez tego symbolu chrześcijańskiej i narodowej jedności i miłości. Kościelni krakowscy zwrócili się jeszcze przed miesiącem do Namiestnictwa o przydzielenie im odpowiedniej ilości mąki na wypiekanie opłatków. Niestety kościelni podarli buty chodząc daremnie po rozmaitych biurach. Nie pomogło, że każdy kościelny podał swoją prośbę na piśmie potwierdzoną przez urząd parafialny i przez X. proboszcza.

Wreszcie kościelni krakowscy udali się gremialnie do Książęco-Biskupiego Konsystorza i za jego pośrednictwem wnieśli do Namiestnictwa te same prośby, potwierdzone przez wszystkie poszczególne urzędy parafialne i przez Konsystorz.

Dopiero onegdaj odpowiedziano kościelnym, że mąki na opłatki tego roku bezwarunkowo nie dostaną. Tak się przedstawia smutna rzeczywistość!

Trzeba wyjaśnić, że nie chodzi tutaj o jakieś wielkie zapasy mąki, lecz zaledwie o kilka a najwyżej kilkanaście worków. I tak np. kościelny od św. Szczepana potrzebuje 300 kg., od św. Mikołaja 300 kg., od św. Floryana 100 kg., od św. Krzyża 50 kg. itd. I takiej stosunkowo minimalnej ilości nie można wydobyć. Nawet osobiste zabiegi XX. Proboszczów krakowskich nie odniosły dotychczas pożądanego skutku.

Z wielkim trudem udało się krakowskim Siostrom Felicyankom wydobyć kilkanaście worków pszennej mąki na wypiekanie opłatków służących wyłącznie do celów liturgicznych. — A bez opłatków wigilijnych można się obejść?! Oto argument referentów Namiestnictwa! Postanowili nim zamknąć wszelką dalszą dyskusyę i starania. My jednak stoimy na innem stanowisku. Mąka na opłatki wigilijne znaleźć się musi! Ludności katolickiej nie należy bez potrzeby rozgoryczać! Co powie ta ludność, gdy po kilku miesiącach dowie się, że ludność żydowska dostała mąkę na mace? I to w jakiej ilości! Wszak pamiętamy dobrze, że tamtego roku przydzielono jej kilkadziesiąt wagonów pszennej mąki na święta żydowskie.

Sprawa opłatków wigilijnych przechodziła przez ręce radcy namiestnictwa p. Maszkowskiego. Z przykrością trzeba podnieść, że zajął on od początku stanowisko nieprzychylne, czysto biurokratyczne. Zasłania się ciągle jakimiś przepisami i nakazami.

Zwracamy się zatem do p. Namiestnika Ekse. hr. Huyna z prośbą o zainteresowanie się tą przykrą sprawą i wydanie bezzwłoczne potrzebnego zarządzenia, aby słuszne żądanie ludności katolickiej Krakowa zostało spełnione.

W końcu trzeba podnieść, że mąka powinna być natychmiast wydana, aby kościelni mogli jeszcze na czas przygotować opłatki.

INSCENIZACYA „POWROTU ODYSA“. Celem uzyskania autorytatycznych wskazówek co do trudnych zagadnień stylowej inscenizacyi dzieła St. Wyspiańskiego zwróciła się dyrekcya naszego teatru do profesora hellenistyki na Uniwersytecie Jagiell. Dra Tadeusza Sinki, który też jest, jak wiadomo, gorącym wielbicielem i wytrawnym znawcą twórczości Wyspiańskiego, autorem znakomitej książki „Antyk Wyspiańskiego uwieńczonej ostatnio przez Akademię Umiejętności. Prof. Sinko z gotowością szczerego miłośnika piękna a kompetencyą znawcy udzielił reżyserowi sztuki p. Sosnowskiemu szereg cennych wskazówek, opartych o najnowsze zdobycze wiedzy hellenistycznej. Dzięki tym wskazówkom i udzielonej bogatej bibliotece wzorów, wystawa „Powrotu Odysa“ będzie mogła uniknąć banalnej przeciętności dawnych teatralnych pojęć o Grecyi, będzie mogła stanąć przed widzem w postaci autentycznniejszej, która równocześnie jest i hardziej malowniczą od dawnej stereotypowej bieli attyckiej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznawia scena miejska świetną komedyę K. Zalewskiego „Przed ślubem“ z pp. Jaszowską, Kosmowską, Bończą, Feldmanem, Jednowskim, Brzeskim, Noskowskim i Jarnińskim. Doskonała ta sztuka, która była atrakcyą ubiegłego sezonu, wraca na afisz wyjątkowo w sobotę gdyż niezwykle trudne przygotowywanie dzieła St. Wyspiańskiego nie dało się ukończyć w b. tygodniu. Premiera „Powrotu Odysa“ odłożona została wskutek tego na czwartek dn. 22 b. m. Jutro popołudniu 4-aktowa komedya H. Bernsteina i P. Wolfa „Nigdy za późno“; wieczorem oryginalna sztuka J. Szaniawskiego „Murzyn“.

KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę dn. 18 b. m. w sali „Sokoła“ o godz. 7 wieczorem. Wszystkie bilety są już rozsprzedane. Znakomity artysta w towarzystwie prof. Żmigrydera koncertował w piątek we Lwowie.

BRAK ZAPAŁEK. W mieście naszem brak zapałek coraz większy. Z miast prowincyonalnych otrzymujemy również informacye, że zapałki są coraz większą rzadkością. Na wsiach jest jeszcze gorzej. Otrzymaliśmy świeżo z Zawady w pow. bocheńskim doniesienie, że od pewnego czasu nie można tam ani w okolicy dokupić się tego niezbędnego artykułu. Czas już, aby władze zmusiły spekulantów, aby wydobyli z ukrycia schowane zapasy zapałek.

WALKA Z LICHWĄ TOWAROWĄ. Urzędnicy Dyrekcyi policyi wyśledzili w dalszym ciągu kilku nowych spekulantów handlarzy. — I tak np. u Wolfa G ä n g e r a w Podgórzu znaleziono 1562 szpulek nici, które skonfiskowano. — U Saula S t e r n a w Podgórzu zajęto 18 worków łubinu, przeznaczonego na spekulacyę. — Wreszcie aresztowano Aline B ä c k e r przy ul. Krakusa która prowadziła pokątny handel cukru i sprzedawała kilo po 8 koron. W mieszkaniu jej znaleziono 61 kilo cukru, który skonfiskowano.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała Andrzeja Sturcę, tapicera, lat 38, który pod pretekstem dostarczania tytoniu wyłudził od kilku osób znaczniejsze kwoty, wynoszące razem koło 1.500 koron

Z Polski i ze świata.

Z POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Dn 14 b. m. odbyły się wybory do senatu politechnicznego. Rektorem wybrany został ponownie prof. Patschke. Dotychczas na politykę zapisało się ogółem 883 studentów w porównaniu z liczbą 1.200 słuchaczy, zapisanych w tym czasie w ubiegłym roku szkolnym.

Z BIAŁEJ piszą nam: Nabożeństwo dziękczynne, z powodu ocalenia Monarchy, odbyło się we czwartek 15 b. m. o godz. 10 rano w kościele parafialnym, przed ustrojonym w krzewy i kwiaty ołtarzem. Prócz bardzo licznej pobożnej publiczności byli na niem obecni pp. wicepr. Dr Decykiewicz, radca Biesiadecki, hr. Wodzicki, prokurator Dr Engel, radca dworu Okencki z Radą szkolną krajową, poseł Dr Łazarski, wiceprezydent Szultis, Zimny, radca dworu Zaleski, radcowie: de Loges, Zapałowicz, Małkowski, Opuszyński, pułk. Tredor, prawie wszyscy urzędnicy tu przebywających władz, magistrat, dyrekcye szkół itd. Kościół był rzęsiście oświecony, na chórze chór mieszany odśpiewał „Missa solemnis“ Filkego z muzyką instrumentalną. Sumę w asyście duchowieństwa miejscowego celebrował ks. prob. kanonik Rychlik. Po „Te Deum“ odśpiewano hymn państwowy. Domy ozdobiono flagami. Dla poszczególnych szkół księża katecheci odprawili osobne nabożeństwa.

BOCHNIA NA FUNDUSZ KOŚCIUSZKOWSKI. W czasie obchodu Kościuszkowskiego uzyskano w mieście Bochni ze sprzedaży nalepek, ze zbiórek w kościele, na mieście, za wstępy na wieczorek, z darów Rady powiatowej i miejskiej, powiatowej i miejskiej Kasy oszczędności, zbiórki w gminie Rzezawa, wreszcie w szkołach Brodzińskiego w Bochni, oraz w Jodłówce i Krzeszowie łączną sumę 2751 kor. 11 hal. Wydatki na urządzenie wieczorku, muzykę, urządzenie trybuny, afisze, druki, odezwy ulotne i portorya wynosiły kwotę 806 kor. 46 hal., wobec czego czysty dochód przedstawia kwotę 1945 kor. 65 hal., którą powiatowy komitet Kościuszkowski przesłał na ręce krajowego Komitetu Kościuszkowskiego we Lwowie na cele kulturalno-narodowe Litwy.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W LESZNIE. Do „Dzien. Kujawsk.“ donoszą: I Leszno w d. 11 listopada uczciło godnie pamięć wielkiego Bohatera Tadeusza Kościuszki obchodem, który się odbył w szczelnie wypełnionej wielkiej sali Kaiserhofu. Punktualnie o pół do 5 uniosła się kurtyna, aby ukazać widzom umieszczony wśród zieleni i barw narodowych biust wielkiego Naczelnika. Słowo wstępne wygłosił ks. Tadeusz Kopczyński, poczem nastąpiła deklamacya „Rok wielki“ Konopnickiej. Następnie odśpiewał chór przepiękną kantatę ks. Dra Surzyńskiego „Biją razem wszystkie dzwony“. Po deklamacyi „Pogrzeb Kościuszki“, wygłoszonej z wielkiem przejęciem, wystąpił Dr Stawicki z pięknie opracowanym wykładem, przedstawiając życie i czyny Tadeusza Kościuszki. Po przerwie odśpiewali zebrani stojąc hymn narodowy: „Z dymem pożarów“. Niebawem wysunęła się przed spuszczoną kurtynę młoda Polka w kontuszu, wygłaszając „Bitwę Racławicką“. Następnie amatorzy doskonale odegrali jednoaktówkę „Kościuszko w Petersburgu“. Chór odśpiewał „Bartoszu, Bartoszu“. Po deklamacyi „Przysięga“ Konopnickiej uniosła się ponownie kurtyna i oczom widzów ukazał się żywy obraz „Przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim“, podczas gdy za sceną śpiewał chór czterogłosowy „Patrz Kościuszko na nas z nieba“. Rozentuzyazmowana publiczność żądała kilkakrotnie odsłonięcia obrazu. Potem zaintonował na zakończenie p. dyrygent: „Boże, coś Polskę“, który to śpiew sala podchwyciła, śpiewając stojąc kilka zwrotek. Niezatarte w pamięci widzów pozostawi wrażenie ten obchód, który przyczynił się bardzo do podniesienia ducha polskości w tak zniemczonem mieście, jak Leszno.

Z PILZNA piszą nam: Staraniem Towarzystw miejscowych z Tow. „Sokół“ na czele, urządzono w dniach 15 do 22 b. m. obchód Kościuszkowski, na który złożyły się: uroczyste nabożeństwa w kościele parafialnym, akademia, iluminacya nalepkami, wieczór uroczysty, na którym dzieci szkolne staraniem nauczycielki p. Pacynównej odegrały dwie sztuczki patryotyczne. Czysty dochód z obchodu w kwocie 633 K przesłano na fundusz Kościuszkowski.

„DEUTSCHER VEREIN“ WE LWOWIE. „Kur. lwow.“ powtarza za gazetami niemieckiemi następującą informacyę:

„W sprawie odbudowy Galicyi. Celem popierania akcyi odbudowy zniszczonych osad utworzony został we Lwowie, Zimorowicza 3, „Niemiecki Związek celem popierania kulturalnych i gospodarczych interesów niemieckich osad w Galicyi“, który, pielęgnując ducha niemieckiego i tworzenie i popieranie niemieckich i gospodarczych szkół i kursów naukowych, chce zarazem tworzyć spółki przemysłowo-leśne, towarzystwa zakupna, sprzedaży, kredytowe i pożyczkowe; rolnicze spółki i hodowli bydła, sadownicze i mleczarskie; dalej zakładać gorzelnie; tworzyć spółki ogrodniczo-sadownicze, a nawet kreacye te brać zupełnie we własny zarząd. Na czele tego stowarzyszenia stanęli ludzie wysokiego towarzyskiego i społecznego znaczenia i powagi, by sprawą kierować i naprzód pchnąć, a nadto wysokie osobistości i wpływowe przyobiecały swą pomoc. Jako rzeczoznawca i doradca dla spraw leśnictwa i rolnictwa pozyskany został c. k. radca leśnictwa n. p. Heyn, jako doradca prawny adwokat Dr Józef Klein, jako zastępca handlu i przemysłu dyrektor fabryki Pohle, wszyscy we Lwowie zamieszkali.

Z NISKA piszą nam: Przez tydzień cały nie miało miasto nasze ani kruszyny chleba i mąki. Niewiadomo, czyja w tem wina, gdyż dotychczas aprowizacya Niska była dość dobra i ludność była w możności nabywać wszelkie najpotrzebniejsze środki do życia. Wielką w tym kierunku zasługę, zwłaszcza dla rodzin urzędniczych, trzeba przyznać miejscowemu konsumowi, który pod energicznem kierownictwem sędziego p. Robaczowskiego dobrze się rozwija i naprawdę obywatelskie spełnia zadanie. Przychylnością otacza powiat tutejszy komendant rejonowy p. nadpor. Stary. Stara się on wglądać w gospodarcze potrzeby powiatu, a obywatelskiem stanowiskiem w sprawie różnych rekwizycyi (ostatnio w sprawie bydła) zdołał zaskarbić sobie wdzięczność ludności.

Z ROHATYNA donoszą do „Kur. lwow.“: Setną rocznicę zgonu Kościuszki obchodziliśmy uroczyście. Z inicyatywy tut. Koła T. S. L. zebrało się grono osób, które pod przewodnictwem sekretarza Rady pow., A. Jamrógiewicza, zawiązały komitet obchodowy. W niedzielę dnia 14 października zgromadzili się mieszkańcy miasta i lud z okolicy na nabożeństwo w udekorowanym kościele. Pośród zgromadzonej rzeszy znalazła się także gromadka niezwykłych uczestników. Oto stanął tam oddział jeńców rosyjskich, Polaków, z odznakami Kościuszkowskiemi, przypiętemi do szarych mundurów. Dwu z nich służyło do Mszy. W czasie nabożeństwa, które odprawił ks. kan. Przedrzymirski, wygłosił ks. katecheta Karczewski porywające kazanie o życiu Kościuszki. Po kazaniu zbierano datki na szkoły polskie na Litwie. Nabożeństwo zakończyło się choralnem odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“.

Grono pań zajęło się sprzedażą odznak, broszur i kartek, oraz zbiórką do puszek. Ofiarność okazała się znaczna, gdyż, oprócz tego, co zebrano w kościele, t. j. przeszło 290 kor., które w myśl kurendy JE. ks. arcybiskupa wysłał osobno ks. kanonik na ręce konsystorza, uzyskano poza kościołem 741 kor. 74 hal. Po zapłaceniu komitetowi lwowskiemu 228 kor. za nalepki, broszurki i tp., wysłano na ręce komitetu we Lwowie kwotę 493 kor. 51 hal. Na drugi dzień odbył się obchód dla dziatwy szkolnej. Przez oba dni ozdobiono okna domów w mieście nalepkami, które zostały chętnie rozkupione.

Na przedstawienie komitetu obchodowego uchwaliła tutejsza Rada przyboczna nazwać ulicę, prowadzącą do kolei, ulicą Tadeusza Kościuszki, a wykonując tę uchwałę, umieściła na murach tablicę z odpowiednim napisem. Tablicę tę w dniu obchodu ozdobiono.

Z MIELECKIEGO donoszą do „Piasta“: W naszym powiecie zaznaliśmy dość przyjemności przy tak zwanej nowej pańszczyźnie, wprowadzanej przez komendę rejonową. Żandarmi wyganiali ludność do kopania ziemniaków na obszary dworskie, za wynagrodzeniem 2 K na dzień. Było to niesłychane nadużycie, bo jak tu żyć za 2 K na dzień, kiedy cztery metry nici kosztuje 60 hal., koszula 40 K, buty 350 K do 500 K, zapałki 20 hal. za pudełko. Co do zapałek, to od 15 października nigdzie ich już u nas nie dostanie, chyba za grubą zapłatą, tak, że ludzie zaczynają się już uczyć na nowo używania hubki i krzesiwa. Rozdział cukru w Mielcu ma w rękach oczywiście żyd, bo jakżeby w Galicyi było inaczej. Naturalnie, dzieją się tutaj nadużycia nieustanne. Z naftą bieda taka, jak wszędzie. Nie wiem, czy panowie w ministerstwie, regulującej obrót naftą, zdają sobie sprawę z tego, że dzień jest bardzo krótki i że w gospodarstwie światło jest koniecznie potrzebne.

MIEJSKI URZĄD NAJMU WE LWOWIE. Na posiedzeniu magistratu lwowskiego uchwalone utworzyć urząd najmu dla rozstrzygania spraw lokatorów i właścicieli realności. Czynności urzędu rozpoczęły dn. 15 b. m. Przewodniczącym zamianował Dr Rutowski st. radcę mag. Kwiatkowskiego Józefa, zast. przew. kom. kono. Dra Michalewicza Norberta. W skład urzędu tego wchodzi też reprezentant właścicieli realności oraz lokatorów. Urząd mieści się w dep. I. (finansowym) magistratu.

WIEŚ BEZ KARCZMY. Z Cieszacinka piszą do „Piasta“: Niedawno temu pisał p. Wiącek z dumą, że w jego wsi niema karczmy. Miło mi donieść, że w naszej wsi od lat kilkunastu już niema karczmy ani żydowskiej, ani katolickiej. Dzięki Bogu nie mamy żyda we wsi ani na lekarstwo. Kółko rolnicze i oddział kobiecy zrobiły to, że karczma, hańba naszych wsi i kuźnia wszelakiej nędzy, znikła u nas bezpowrotnie. Żyd tu u nas korzeni nie zapuści.

SIEDMIU SYNÓW NA WOJNIE. Jak donoszą do „Piasta“, p. Józefa Chmielowska z Baryszu koło Monasterzysk, powiat Buczacz, wysłała na wojnę siedmiu synów. Trzech z nich zginęło, dwóch jest w niewoli, jeden zaginął, ostatni syn, Mikołaj, służy dalej w rowach strzeleckich. Gospodarstwo całe zostało spalone i ten ostatni syn, Mikołaj Chmielowski, przez długi czas nie mógł otrzymać urlopu, aby odwiedzić matkę, śmiertelnie chorą, mimo oswobodzenia Galicyi wschodniej. W innych krajach matki, które tyle synów posłały w bój, otrzymują odznaczenia, ulgi, Bóg wie, co. U nas, o tem wszystkiem się milczy.

O JEDNOLITY ZWIĄZEK STRONNICTW CZESKICH NA ŚLĄSKU. Czeska „Korrespondenz“ donosi, że na Śląsku czyni się obecnie usiłowania w kierunku stworzenie jednolitego Związku czeskich stronnictw śląskich. Związek ten ma pozostać w ścisłej łączności z czeskim Związkiem parlamentarnym i ma świadczyć na zewnątrz, że wszystkie stronnictwa czeskie na Śląsku stoją na stanowisku wielkiego, historycznego programu narodu czeskiego.

ZMNIEJSZANIE SIĘ LUDNOŚCI. Do „Słowieńca“ donoszą z Rjeki, iż wskutek tłumnych zgonów dzieci podczas wojny ludność tamtejsza zmniejsza się liczebnie coraz bardziej. Ostatnimi czasy przybrał objaw ten rozmiary wprost zastraszające.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROM. SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę popoł. w lokalu redakcyi „Piasta“, Mały Rynek l. 4.

Z T. S. L. Pełne posiedzenie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej T. S. L. rozpoczyna się w sobotę 17 b. m. o godz. 6 w lokalu T. S. L. przy ul. św. Anny 5. Na niedzielę godz. 10 rano zapowiedziano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Edmunda Klemensiewicza w kościele św. Anny, poczem odbędzie się poświęcenie domu T. S. L., ofiarowanego Towarzystwu przez ś. p. E. Klemensiewicza.

WOLNE POSADY NAUCZ. W SZKOŁACH T. S. L. W Morawskiej Ostrawie są wolne posady wydziałowe z 1, 2 i 3 grupy, a raz parę posad w klasach ludowych, w szkole ćwiczeń w Białej parę posad dla nauczycieli. Podania (bez stempli) wnosić należy do Zarządu głównego T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5. Tam też zasięgnąć można bliższych informacyi co do warunków.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONGREGACYI NAUCZYCIELEK odbędzie się 18 bm. tj. w niedziele w lokalu sodalicyjnym Rynek główny l 44. Zebranie to poprzedzi pół godzinna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary; początek o godz. 4.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE. Gal. dyrekcya poczt ogłasza: Dla ruchu prywatnego reaktywowano w Galicyi wschodniej urzędy pocztowe w następujących miejscowościach: Ładzkie Szlacheckie, Nastasów, Słoboda Rungurska, Tyśmienica i Zarzecze.

O ODBIÓR WYGRANYCH. Komitet Wystawy i loteryi dzieł sztuki na fundusz warsztatów rękodzielniczych dla ociemniałych w wojnie żołnierzy pochodzenia galicyjskiego we Lwowie zwraca się powtórnie do posiadaczy losów o jak najrychlejszy odbiór wygranych.

RESZTKI STOPIONYCH ŚWIEC parafinowych i woskowych (sople i odpałki) zbierane w kościołach i domach prywatnych, pragnie stale nabywać Liga Pomocy przemysłowej Kraków, ul. Straszewskiego 28, dla podtrzymania produkcyi zabawek lanych we formach z parafiny i z wosku. Dotychczas wszystkie te zabawki pochodziły z zagranicy. Obecnie Liga Pomocy przemysłowej zorganizowała także i ten dział zabawkarstwa w Krakowie.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem 9 bm. dopuszczona jest wysyłka pakietów prywatnych do poczty polowej nr 472, natomiast wstrzymaną do poczt polowych 95; 392; 393; 407; 461; 522; 526; 633 i 641.

RUCH POCZTOWY NA BUKOWINIE. Dyr. poczt komunikuje: Na Bukowinie podjęły ruch 1) w dziale listów zwykłych urząd pocztowy Mil lie; 2) w dziale listów pieniężnych urzędy pocztowe: Kirlibaba, Ruski Banilów, Stefanówka Buk i Niepołokowce; ten ostatni także ograniczony ruch pakietowy; 3) w dziale listowym, listów pieniężnych i przekazów pocztowych urząd pocztowy Uście Putilla; 4) w dziale listowym listów pieniężnych, kasowym i pakietowym, ten ostatni z ograniczeniami, urzędy pocztowe Idzestie, Komarestie-Słobodzia, Kostestie i Łużany, Buk.

NEKROLOGIA.

Franciszek S k r z y ń s k i, starszy radca magistratu m. Krakowa, zmarł nagle wczoraj w naszem mieście. Ś. p. zmarły przez 30 kilka lat pełnił służbę w magistracie krakowskim; w ostatnich latach kierował Wydziałem spraw gruntowych. Jako wzorowy i sumienny urzędnik położył zasługi około rozwoju Krakowa. Cześć Jego pamięci.

Nauka, literatura, sztuka.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. „Ocean“. — Powieść historyczna. Nakł. Tow. wydawniczego w Warszawie. Warszawa-Kraków, 1917

Nowa książka Sieroszewskiego jest dalszym ciągiem powieści „Beniowski“. Autor z właściwą sobie barwnością opowiadania przedstawia wędrówkę morską Beniowskiego z uwolnionymi przezeń więźniami caratu. Przygody są liczne, prawie wszystkie krążą dokoła jednego i tego samego motywu: niechęć ciemnych eks-wsielenców do górującego nad nimi rozumem, przewidywaniem i charakterem Beniowskiego, który musi każdą decyzyę wywalczyć przeciwko tym właśnie, dla których dobra została powzięta. Pod tym względem książka przynosi dobry wycinek z psychologii tłumu rosyjskiego i dziś jeszcze obowiązujący co do prawdziwości zaobserwowania. „Oceanowi“ nie powinno zbraknąć czytelników, gdyż wszyscy pamiętają dar narratorski autora „Na kresach lasów“. Dar ten objawia się i w obecnej powieści, która egzotycznością tła obudzi z pewnością szerokie zainteresowanie.

„Z BIEGU ŻYCIA KILKA WSPOMNIEŃ“ Skreślił Marcin Rembacz, em. dyrektor szkoły ludowej w Wieliczce, uczestnik powstania z r. 1863. Kraków 1916.

W broszurce powyższej autor, uczestnik powstania styczniowego, przedstawił swe uczciwe i pracy nad wychowaniem młodego pokolenia poświęcone życie. Z prostotą i skromnością skreślona autobiografia zasłużonego pedagoga, syna ludu, co p. Rembacz z dumą podnosi, czyta się z niesłychanem zajęciem. Bije bowiem z tych kartek oprócz szczerego przywiązania do ziemi rodzinnej i ludu, oprócz umiłowania zawodu przekonanie, zadokumentowane pracę całego życia, że wychowanie dziatwy polskiej, aby przyniosło dodatnie rezultaty, opierać się winno na kształceniu charakteru oraz na wpajaniu w młode umysły ideałów miłości Boga i Ojczyzny.

NAJAKTUALNIEJSZA POWIEŚĆ ROSYJSKA. Według „Mosk. Wiedom.“ najpopularniejszą powieścią w Rosyi nie jest dziś żadne dzieło Gorkiego lub Andrejewa, lecz powieść E. Czyrykowa „Powstańcy“. Wyszła ona już w 1905 roku, lecz teraz wychodzi ponownie w licznych wydaniach, bo poczęły się nią zajmować szerokie masy chłopskie. Treść powieści dotyczy bowiem stosunków agrarnych i opisuje warunki przyszłego podziału gruntów w Rosyi środkowej i wschodniej.

Wiadomości gospodarcze.

TARGI NA BYDŁO HODOWLANE, urządzone staraniem Tow. roln. okręgowego w Pilźnie, odbędą się dnia 23 b. m. w Brzostku i dnia 24 b. m. w Lubczy, w powiecie pilzneńskim. Na targach tych będzie można nabyć materyał żeński rasy simentalskiej (głównie w Brzostku) i czerwonej polskiej (głównie w Lubczy).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 17. listopada 1917.

Urzędownie donoszą dnia 16. listopada 1917:

Włoski teren wojny:

W dolinie Piave przed lagunami Wenecyi oddziały honwedów w wytrwałej pracy oczyszczającej zabrały nieprzyjacielowi terenprzyczem wzięły przeszło 1000 jeńców.

W dolinie Brenty wojska austro-węgierskie opanowały miejscowość Cismon i wzgórza z obu stron. Także na północny wschód od Asiago Włosi stracili znowu kilka uporczywie bronionych pozycyi górskich.

Wschodni teren wojny:

Niema nic do doniesienia.

Albański teren wojny:

Linie opróżnione przez Francuzów na zachód od jeziora Ochrida zostały obsadzone przez nasze wojska.

Szef sztabu generalnego.

Nad Brentą.

Wiedeń. B. Kor. Wojenna kwatera prasowa, wieczorem. Dalsze postępy na wschód od Brenty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 17. listopada 1917.

Urzędownie donoszą dnia 16. listopada 1917:

Zachodni teren wojny:

Walka ogniowa wczoraj rano na flandryjskim terenie walk wzdłuż Ailette i na wschodnim brzegu Mozy była wzmożona. Francuskie oddziały, które w mgle porannej przez Ailette wdarły się do naszych pozycyi, wyrzucone zostały kontratakiem. Przez cały dzień działalność bojowa była słabą u wszystkich armii. Wieczorem ożywiła się ona koło Dixmuiden i na południe od St. Quentin.

Od dnia 9. bm. nasi przeciwnicy utracili w walkach powietrznych i od ognia obronnego 24 aparaty. Wicefeldwebel Buckler odniósł 26 zwycięstwo w powietrzu, porucznik Bongartz 23.

Wschodni teren wojny:

Nic szczególnego.

Front macedoński: Obsadziliśmy części pozycyi opróżnionych przez Francuzów na zachód od jeziora Ochrida.

Włoski teren wojny:

Nasze wojska prąc naprzód na północny wschód od Calfio i po obu stronach doliny Brenty zajęły kilka włoskich pozycyi górskich. Cismon jest w naszem posiadaniu. Nad dolną Piavą walka artyleryi zaostrzyła się. Oddziały honwedów węgierskich, uderzające w pobliżu morza na zachodni brzeg, pojmały 1000 Włochów.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

We Flandryi.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa, wieczorem. Silniejsza walka ogniowa pod Dixmuiden.

Na wschodzie nic szczególnego. Nowe sukcesy atakowe w górach między Brentą a Piavą.

Próba kompromisu.

Londyn. B. Kor. Reuter. Telegramy z Petersburga z 13 bm. do dzienników powiadają: Na czas trwania rokowań w sprawie utworzenia rządu socyalistycznego odroczono strajk kolejarzy. Warunki omawiane między bolszewikami a innymi socyalistami są następujące: 1. Rozbrojenie czerwonej gwardyi; 2. petersburski garnizon oddany zostaje pod kontrolę zarządu gminnego; 3. wstrzymuje się wojskowe operacye, jeżeli te warunki będą przyjęte; 4. Absolutna gwarancya, że wojska Kiereńskiego nie będą strzelały zbliżając się do Petersburga; 5. Nie bedzie żadnych rewizyi domowych ani aresztowań.

Gdyby na tych warunkach przyszło do skutku zawieszenie broni między partyami, rozpoczną się rokowania w sprawie utworzenia rządu, któryby się składał ze wszystkich socyalistycznych partyi wraz z bolszewikami. Oprócz udziału w nowym rządzie żądają bolszewicy także odpowiedzialności rządu przed nowym centralnym komitetem wykonawczym delegatów sowietu.

Trockij-Bornstein — „Lwie Serce“.

Sztokholm. B. kor. Według wiadomości z Haparandy, w niedzielę pod przew. Trockiego odbyło się w Petersburgu posiedzenie R. R. Ż. Trocki przyznał, że kilka oddziałów petersburskiego garnizonu przeszło do Kierenskiego. Wojska bolszewików postawiły piotropawłowskiej szkole wojennej ultimatum, w którem wezwały jej elewów do poddania się w przeciągu 20 minut, inaczej artylerya zrówna gmach szkoły z ziemią. To samo wezwanie wystosowano do wychowanków instytutu Włodzimierza. Trocki oświadczył dalej: Pragniemy unikać rozlewu krwi, ale ponieważ okazał się nieodzownym, jedynem wyjściem jest walczyć, bezwzględnie strzelać bez litości, wszystkich zabijać. Co do swojej działalności, jako minister spraw zagranicznych, rzekł Trocki, że zaledwie półtora godziny był w ministerstwie spraw zewnętrznych, gdyż niema czasu na czytanie tajnych dokumentów. Teraz najważniejszem zadaniem jest walka z Kierenskim.

Elewi szkoły wojennej wzięci do niewoli, zostali przewiezieni do Kronsztadu. Na wniosek Rady robotniczej mają być zawieszone wszystkie gazety z wyjątkiem rewolucyjnego „Gońca urzędowego“.

Bolszewicy a sprawa polska.

Sztokholm. B. Kor. Komisya dla spraw zagranicznych centralnego komitetu maksymalistów w Rosyi ogłasza oświadczenie w sprawie zamierzonego przez nią prowadzenia rosyjskiej polityki, w którem konstatuje, że wymieniona partya stawia na porządku dziennym zawarcie pokoju, ponieważ nie pragnie ani o dzień przedłużać wojny. Oświadczenie to wskazuje na to, że rządy angielski, francuski, włoski i amerykański będą się prawdopodobnie sprzeciwiały wzięciu udziału w rokowaniach i zauważa, że rządy państw centralnych w każdym razie oświadczą gotowość rozpoczęcia rokowań. Przed wynikającym z tego niebezpieczeństwem, że państwa centralne rzucą swoje dywizye z frontu wschodniego na zachód, aby tam przełamać opór wojsk angielskich i francuskich, nie zdoła rosyjski proletaryat ochronić Francyę, Włochy i Anglię, pozostające dalej w walce. Natomiast musiałaby partya maksymalistyczna prowadzić wojnę w dalszym ciągu, gdyby państwa centralne miały zamiar przed rozpoczęciem rokowań pokojowych jednostronnie uregulować kwestyę polską, kurlandzką i litewską. Partya udziela poza tem wszystkim ludom Rosyi zupełną wolność co do decyzyi, czy pragną one żyć wspólnie z rosyjskim ludem czy też od niego się odłączyć.

Ujawnienie tajnych traktatów.

Wiedeń. (Telefonem). Drogą na Rotterdam donoszą, iż bolszewicy odnaleźli tekst tajnych układów Rosyi z ententą i oddali je drukarni państwowej do powielenia, celem następnego ogłoszenia ich. Z tego powodu zerwali petersburscy ambasadorowie ententy wszelkie stosunki z bolszewikami.

ZAMACH STANU W FINLANDYI?

Sztokholm. B. kor. Doniesienie zast. Biura kor. Według doniesienia z Haparandy, dokonali socyaliści w Finlandyi z pomocą żołnierzy zamachu stanu, obsadzili urzędy telegraficzne, zajęli wszystkie publiczne instytucye, rozwiązali sejm, ogłosili jako prawomocny stary socyalistyczny sejm i nowy senat pod przewodnictwem Fokoisa z wyłączeniem burżoazyjnych czynników. W kraju panuje wielkie wzburzenie i ogólnie obawiają się rozruchów. Także kolejarze biorą udział w strajku generalnym.

Co posiadają bolszewicy.

Sztokholm. B. Kor. Ostatnie wiadomości mówią znowu o zwycięstwie bolszewików. Według telegramu z Haparandy, Murawiew, szef obszaru obronnego Petersburga, wydał obwieszczenie w którem zaznaczył, że pogłoska o przejściu wojsk petersburskich do Kiereńskiego jest przez niego samego skłamaną, oraz wyjaśnił, że wojska wolnego rosyjskiego narodu opróżniły Gatczynę tylko dlatego, aby unikać niepotrzebnego rozlewu krwi i zająć odpowiednie bardzo silne pozycye na zewnątrz Petersburga. Obwieszczenie stwierdza w końcu, że w Petersburgu panuje pokój. Oprócz krążowników „Aurora“, „Sania“ i „Słoboda“, oraz okrętu szkolnego stanęło pod Petersburgiem 6 torpedowców, tak że w razie potrzeby mogłyby całe miasto ostrzeliwać.

Według finlandzkich dzienników Kiereński w bitwie pod Petersburgiem nie miał powodzenia.

RELACYE SZWEDZKIE.

Sztokholm. B. kor. Dzienniki podają doniesienia z Haparandy, opierające się na opowiadaniach przyjezdnych i sięgające czasu aż do wtorku. Według tych relacyi Petersburg stoi w płomieniach. W Moskwie miało przyjść do krwawych pogromów, przyczem było 2000 zabitych. Związek kadetów został rozwiązany. Tłumy wdzierają się do domów prywatnych. Rozgrywają się sceny nie do opisania. Jak się zdaje, zarówno sfery mieszczańskie, jak i rewolucyjni socyalni opuścili Kierenskiego. Garnizon Petersburga oraz flota bałtycka mają stać zupełnie po stronie nowego rządu. Obiega pogłoska, że Trocki i Lenin udali się na pokład okrętu wojennego „Aurora“. Główna flota ma być znowu przeprowadzona do Kronsztadu.

W MOSKWIE.

Sztokholm. Jeden z dzienników [illegible] przedstawia ostatnie zajścia w Rosyi w następujący sposób: Rozstrzygający zwrot, który spowodował klęskę Kiereńskiego, nastąpił skutkiem tego, że wojska jego zostały zaatakowane od tyłu przez garnizon w Rewlu. Natomiast Moskwa jest dla Lenina stracona. Walki w tem mieście były połączone z obfitym rozlewem krwi.

POŁĄCZENIE Z PETERSBURGIEM PRZYWRÓCONE.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Telegram Byran“ donosi: Połączenie telegraficzne z Petersburgiem jest od dnia 15. bm. godziny 4 popołudniu na nowo przywrócone.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Tel.“ donosi: Mimo ponownego otwarcia telegraficznej komunikacyi z Petersburgiem jest liczba nadeszłych depesz, które wszystkie datowane są z 12. i 13. listopada, bardzo nieznaczna. Pet. Ag. Tel. nie podjęła jeszcze prawdopodobnie swojej działalności. Możność uzyskania wiadomości od podróżnych z Rosyi jest ze względu na strajk w Finlandyi wykluczona.

Clemenceau premierem.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Clemenceau otrzymał polecenie utworzenia gabinetu.

Paryż. B. Kor. Havas. Wiadomości, które mają za sobą prawdopodobieństwo, podają następujący skład nowego gabinetu: Przewodnictwo i wojna Clemenceau wraz z senatorem Jeannetem, wewnętrzne sprawy Pans, zewnętrzne Pichon, sprawiedliwość Peret, skarb Lebrun, albo Klotz, handel Clementel, kolonie Augagnier, rolnictwo Deuria, oświata Laffere, marynarka Doumer, aprowizacya Loucher, roboty publiczne Clavexlle, lotnictwo Jonnart.

Obrady Izby poselskiej.

Wiedeń. B. kor. Na początku dokonała Izba wyboru członka delegacyi z Istryi. Wybrano posła Laginię, zastępcą Spincica.

Sprawa pomocy dla nauczycieli.

Następnie dr Seidler oświadczył, że w celu uniknięcia nieporozumień rząd uznaje za stosowne stwierdzić, że pragnie bezzwłocznie uczynić zadość uchwale Izby posłów, co do przyznania 70 mil. na dodatki na zakupy dla nauczycieli ludowych i wydziałowych. Uznając, że ciężkie położenie wszystkich bez wyjątku nauczycieli wymaga bezzwłocznego zaradzenia rząd wydał telegraficznie władzom szkolnym krajowym wskazówki, aby jak najrychlej uzupełniono materyał, który ma stanowić podstawę do zestawienia klucza rozdziału, jakiego sobie życzy Izba. Należy się spodziewać, że prace przedwstępne będą ukończone szybko, tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa można liczyć na wypłatę dodatków w terminie zamierzonym przez Izbę. Co prawda, zwłoka mogłaby powstać wskutek tego, że dla każdego kraju koronnego musi istnieć uchwała zarządu krajowego, podlegająca najwyższemu zatwierdzeniu. Aby jednak zapobiedz odwłoce, rząd zaprosi przedstawicielstwa krajowe, aby bezzwłocznie powzięły potrzebne zasadnicze uchwały. Potem za pośrednictwem ministra oświaty rząd uprosi cesarza o ogólne upoważnienie najwyższe dla zatwierdzenia tego rodzaju uchwał. Rząd mniema, że przez to oświadczenie uwzględnił życzenia Izby i sądzi, że ze swej strony zarządził wszystko, aby jak najprędzej złagodzić niedolę nauczycieli.

Następnie Izba prowadziła dalej obrady nad projektem ustawy o zwalczaniu gruźlicy i chorób wenerycznych.

O zdrowotność Galicyi.

P. Dr. Bobrowski wykazuje w swej mowie, że państwo dla podobnej akcyi wogóle nie było przygotowane i że rząd dopiero w trzecim roku wojny uznał za rzecz konieczną zająć się tą sprawą. Chociaż akcya rządu podjęta jest w spóźnionym terminie, przecież należy ją uznać. Musi być jednakowoż odpowiednio rozszerzoną, a przedewszystkiem dotyczyć kraju tak ciężko przez wypadki wojenne dotkniętego, jak Galicya. O zwalczeniu i leczeniu chorób wenerycznych w Galicyi niema mowy, skoro lekarzy specyalistów systematycznie wysyła się do służby w innych krajach koronnych i przenosi do szpitali wojskowych. Rząd musi mieć na oku potrzeby zdrowotności ludności cywilnej i dla zwalczenia ogromnie rozszerzonych chorób wenerycznych pozostawić tubylczych lekarzy specyalistów w kraju, zwłaszcza w wielkich miastach. Tuberkuloza już przed wojną decymowała ludność w Galicyi. Liczba śmiertelności wzrosła w czasie wojny. Mowca przedstawia statystykę ze szpitali krakowskich i wykazuje, że krajowi grozi wyludnienie, jeżeli nie przyjdzie do energicznej akcyi. Niestety jej dotąd w Galicyi nie widać. Koron szesnaście milionów rząd w r. b. dla zwalczania tuberkulozy, z czego Galicya otrzymała zaledwie sto pięćdziesiąt tysięcy, zresztą tylko z grzeczności dla arcyksiążęcego sanatoryum w Rajczy. Kraj, liczący 8 milionów ludności, w którym z ogólnej śmiertelności w Austryi wskutek tuberkulozy przypadało 27%, kraj, który w tej wojnie poniósł największe ofiary, na polu zwalczania tuberkulozy został formalnie wyodrębniony. Mowca wskazuje, jak ważnem jest dla leczenia tuberkulozy należyte odżywianie ludności. W Galicyi panuje teraz niedostateczne odżywianie z powodu ogołocenia kraju ze środków żywności. Niektóre miasta nie dostają całymi tygodniami chleba za karę, że rolnicy nie dostawili odpowiedniej ilości zboża. Istnieje brak mleka z powodu wykupna krów i niedostatku paszy dla bydła. Dowozu mleka dla Krakowa z Królestwa Polskiego zakazały władze okupacyjne, chociaż przed wojną większa część zapotrzebowania stamtąd była pokrywana. Wskutek tego nie można zwalczać odpowiednio tuberkulozy. Ze względu na hygienę szkół domaga się opróżnienia szpitali i koszar, urządzonych w budynkach szkolnych. Mowca omawia traktowanie lekarzy, przydzielonych do wojska, a omawiając stosunki, wytworzone tuberkulozą i syfilisem, tudzież innemi chorobami zaraźliwemi, dochodzi do bilansu, że na 100.000 chorych jest przeszło 30.000 wypadków śmierci z powodu chorób zaraźliwych. Domagamy się — powiada mowca — natychmiastowego utworzenia ministerstwa zdrowotności, wydatnej pomocy materyalnej dla sanitarnej odbudowy wszystkich przez wojnę zniszczonych krajów i oczekujemy, że rząd naprawi ciężkie błędy lat poprzednich, które spowodowały setki tysięcy niepotrzebnych i niewinnych ofiar.

P. Jankowicz postawił w ciągu swych wywodów imieniem p. Sterna rezolucyę, wedle której zamieszczeni w rozmaitych częściach monarchii uchodźcy ze względów hygienicznych po koniec marca 1918 mają być pozostawieni w dotychczasowych miejscach pobytu i udzielane mają im być nadal zapomogi, zaś w międzyczasie ich domostwa mają być odbudowane zgodnie z wymogami hygieny.

Następnie Izba przyjęła wnioski komisyi zdrowotności i postawione w ciągu dyskusyi rezolucye przydzieliła dotyczącej komisyi.

Potem przyjęto wniosek komisyi finansowej co do wydania ustawy w sprawie należytości od zakładów przy totalizatorze i bockmacherów, jakoteż w sprawie zarządzeń dla stłumienia potajemnie zawartych zakładów.

P. Matakiewicz referował następnie projekt ustawy w sprawie opieki nad inwalidami cywilnymi, ich rodzinami, wdowami i sierotami po nich. Referent dziękuje min. spraw wewnętrznych za uczynione obietnice, że rząd postanowienia ustawy zastosuje także do pozbawionych środków krewnych tych, którzy przez nieprzyjaciela pod zarzutem szpiegostwa zostali zabici. Ustawę przyjęto.

Przyjęto następnie ustawę w sprawie użycia części nadwyżek budżetowych wspólnych kas sierocych, dalej sprawozdanie komisyi prawniczej o ces. rozp. w sprawie przyznania zabezpieczenia pupilarnego dla zapisów dłużnych pożyczek ciał autonomicznych, dalej z małemi zmianami przyjęto wniosek w sprawie udzielenia sumy do 100.000 koron dla utworzenia funduszu kredytu i pomocy przemysłowej, poczem rozpoczęły się obrady nad sprawozdaniem komisyi konstytucyjnej o przedłożeniu rządowem, mocą którego z okazyi utworzenia ministerstwa opieki socyalnej ustawowe postanowienia co do zakresu działania poszczególnych ministerstw ulegają zmianie.

Między interpelacyami jest interpelacya pos. Baworowskiego w sprawie traktowania próśb o zwalnianie z wojska dziennikarzy polskich. Następne posiedzenie we wtorek, 20. listopada.

Brak kompletu w Kole polskiem.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego, zwołane na godziny przedpołudniowe, jak również posiedzenie popołudniowe nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu.

Również Izba posłów świeciła pustkami.

Rząd o zapłacie szkód wojennych.

Wiedeń. B. Kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi odbudowy przewodniczący imieniem podkomitetu zdał sprawę o wnioskach Dra Loewensteina i innych, jako też o rezolucyach Dra Wróbla w sprawie zastosowania ustawy o świadczeniach wojennych i zapłaty szkód wojennych. Min. Czapp oświadczył zasadniczą zgodę rządu na zapłatę za szkody wojenne. Wniesienie ustawy musiałoby być odłożone dopiero na czas, kiedy rokowania rozpoczęte z rządem węgierskim będą ukończone. Rząd austryacki z całym naciskiem przyspieszy te rokowania a uchwałę komisyi w tym duchu, że szkody wojenne mają być pokryte ze wspólnych funduszów powita rząd ze swego stanowiska tylko z radością. Po przemówieniach posłów przyjęto wniosek, by sprawozdanie przewodniczącego i wywody ministra obrony krajowej wydrukować.

Rozłam w klubie połud. słowiańskim.

Wiedeń. (Telefonem). Posłowie Szusterszic i Jaklic wystąpili z klubu połud. słowiańskiego. Powodem dyferencya w wyborach.

O służbę wojskową dziennikarzy.

Wiedeń. (Telefonem). Na skutek interwencyi „Syndykatu dziennikarzy krakowskich“ podjęło Koło polskie energiczne kroki dla usunięcia szkód, wyrządzonych prasie polskiej z powodu bezwzględnego pociągania do służby wojskowej dziennikarzy polskich. Deputacya syndykatu zjawiła się w tej sprawie w Kole polskiem i wręczyła prezydyum Koła, tudzież komisyi reklamacyjnej obszerny i gruntownie uzasadniony memoryał, zawierający między innemi wykaz dziennikarzy pełniących już służbę w Legionach i c. k. armii, jak również tych, którym lada chwila grozi powołanie pod broń. Sprawę tę przedłożyło Koło min. Dr Twardowskiemu, Toggenburgowi i Czappowi. Odpis memoryału wręczono prezyd. ministrów.

Nadto komisya reklamacyjna wygotowała stosowne przedstawienie w sprawie dwóch dziennikarzy (w tem jednego z Krakowa), przetrzymywanych ze względów politycznych w wojsku, mimo swej notorycznej niezdolności fizycznej do służby pod bronią.

W ramach tej akcyi, podjętej przez Koło polskie, wniósł przewodniczący komisyi pos. Baworowski interpelacyę. Zaznaczyć trzeba, iż pos. Baworowski okazał nadzwyczajną gotowość interweniowania w tych sprawach; również min. Dr Twardowski sprawą tą jaknajserdeczniej się zajął.

DR. TWARDOWSKI TAJNYM RADCĄ.

Wiedeń. B. Kor. „Wiener“ Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował tajnymi radcami ministrów Wimmera, Czappa i Twardowskiego.

Prezydentura gabinetu polskiego.

Z Warszawy donoszą do „N. Ref.“ pod datą 15. bm.:

Wobec sytuacyi, wytworzonej wskutek odrzucenia przez rządy okupacyjne kandydatury hr. Tarnowskiego, było kwestyą naglącą, by Rada Regencyjna przedstawiła rządom sprzymierzonym inną kandydaturę. Kandydatury wymienianych ogólnie osób — odpadły i nie są już brane w rachubę. Natomiast zadecydowali Regenci kandydaturę p. Jana Kucharzewskiego, obecnego referendarza koronnego, i przedstawili ją w dniu dzisiejszym rządom okupacyjnym.

Oczekiwaną jest aprobata tej kandydatury ze strony państw centralnych, tak, iż panuje ogólne przekonanie, iż w krótkim czasie gabinet się ukonstytuuje.

Kandydatura referendarza Jana Kucharzewskiego rozważana była w Komisyi przejściowej i wczoraj już obiegała w politycznych sferach Warszawy. Była też żywo omawianą wczoraj na przyjęciu, urządzonem przez c. i k. komisarza rządowego bar. Konopkę, na które przybyli trzej członkowie Rady Regencyjnej, gen.-gub. Beseler, hr. Hatzfeld, eksc. Madejski, W. hr. Rostworowski, bar. Bolfras, p. Kucharzewski, ks. prałat Chełmicki, wicemarszałek Pomorski, reprezentanci władz polskich, niemieckich i austryackich, wojska polskiego oraz szereg wybitnych polityków i osobistości polskich.

Podwyższenie cen biletów kolejowych.

Wiedeń. B. Kor. Ze względu na nadzwyczajne stosunki wywołane wydarzeniami wojennemi, zaprowadza się od 1 grudnia br. w komunikacyi osobowej austryackich kolei państwowych 50 procentowy dodatek do istniejących obecnie taryfowych cen jazdy. Wolne od tego dodatku pozostają karty robotnicze tygodniowe i powrotne jakoteż karty miesięczne. Roczne karty wydane na rok 1917 mogą być używane aż do upływu swojej ważności bez dodatku.

Wiadomości telegraficzne.

Pomoc francusko-angielska.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle wiadomości otrzymanych z Amsterdamu, pomoc francusko-angielska dla Włoch nie przenosi 100.000 żołnierzy.

Pociąg pancerny, barykady i rowy strzel.

Sztokholm. B. kor. Podróżni przybyli tutaj twierdzą, że Kierenskij panuje nad Gatczyną i Petersburgiem ze swego znakomitego pociągu pancernego. W Petersburgu mają być powznoszone barykady i urządzone rowy strzeleckie, a w pobliżu Petersburga pozrywano szyny kolejowe. Liczne części wojsk miały powziąć uchwały przeciw bolszewikom.

NADESŁANE.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·03 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenia do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenia do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·49 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.